

KUMPEL

NA DOBRY START
W PODSTAWÓWCE!



SKACZĘ!
JEŹDŻĘ! BIEGAM!

ŚWIETNIE SIĘ BAWIĘ!

✿ POZNAJĘ PRZYRODĘ – ROBALE

✿ PODRÓŻUJĘ W CZASIE

✿ ODKRYWAM KOSMOS

✿ ROZWIĄZUJĘ ŁAMIGŁÓWKI

Nr 4 (290)
KWIECIEŃ 2023
cena 9,90 zł
(w tym 8% VAT)

TEST dla III klas

Tytułowi patronuje

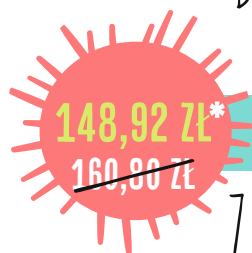


Międzynarodowa
Kapituła
Orderu Uśmiechu



SUPEROKAZJA!

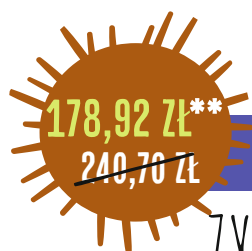
DO WYBORU TRZY OPCJE **ROCZNEJ PRENUMERATY**



RABAT 10%
od prenumeraty

ZYSKUJESZ:

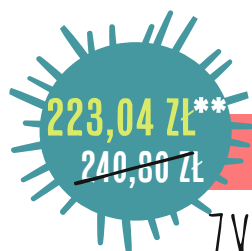
- 10% rabatu od prenumeraty
- dostawę pod wskazany adres
- egzemplarze zawsze wcześniej niż w kiosku



RABAT 10%
od prenumeraty

ZYSKUJESZ:

- książkę „Miś Fantazy” w promocyjnej cenie 20 zł (cena regularna 69,90 zł)



RABAT 15%
od prenumeraty

ZYSKUJESZ:

- grę edukacyjną niespodziankę o wartości nawet do 70 zł!***
- 15% rabatu od prenumeraty



(wysyłka losowa z puli gier dostępnych na www.edukram.pl/prenumerata-kumpla)

Inne opcje prenumeraty znajdziesz na www.edukram.pl.

 **JAK ZAMÓWIĆ?** 

 www.edukram.pl

@ prenumerata@cogito.com.pl

 22 610 11 71, 515 359 321

 78 1240 6074 1111 0000 4995 4616

GRUPA COGITO Sp. z o.o.

al. Waszyngtona 146, lokal 302

04-076 Warszawa

W tytule przelewu wpisz swoje dane oraz tytuł zamawianego czasopisma.

*W cenę prenumeraty rocznej wliczony jest koszt przesyłki 42 zł.

**W cenę prenumeraty rocznej wliczony jest koszt przesyłki 52 zł.

Wszystkie oferty ważne do 20.04.2023 r. lub do wyczerpania zapasów.

***Przykładowe gry.

SUPERWIADOMOŚĆ!

Teraz również e-wydanie „Kumpla” za 8 zł za numer. Znajdziesz je na: www.edukram.pl (zakładka: E-WYDANIA).

Kwiecień plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata. Co jeszcze nas czeka w tym miesiącu? Zajrzyjcie do wpisowniczka i sami się przekonajcie!

Najwyższa pora poczuć wiosnę na całego. Wreszcie można biegać, skakać, bawić się. Wyciągamy hulajnogi, rowery, deskorolki... W zdrowym ciele, zdrowy duch! Wiedzą o tym nawet zwierzaki, które zorganizowały leśną olimpiadę.

Która planeta jest czerwona i dlaczego? Czy ze złości, a może z innego powodu? Na te i inne kosmiczne pytania znajdziecie odpowiedź w tym numerze. Poznamy też trzyszcza – geparda wśród robali. Właśnie pobija rekord... w bieganiu!

Zapraszamy do czytania i życzymy dobrej zabawy ☺

Redakcja

Co znajdziesz w numerze?

s. 17 TRZECIOTEŚCIK

Do rozwiązywania w domu i w szkole.

s. 21 PLAKAT z sympatyczną żabką.

s. 22 PLANSZA: W lesie.

s. 29 ODPOWIEDZI do testu i zadań z numeru.

s. 30 MAŁY FINANSISTA Bezpieczne bankowanie.

s. 32 KOSMICZNE PYTANIA Mars – dlaczego jest czerwony?

s. 34 ROZWIĄZUJĘ ŁAMIGŁÓWKI Sprawdź się!

s. 36 POŚMIEJMY SIĘ Żarty i żarciki od naszych czytelników.

s. 37 MAŁOWANKI Kalendarz na kwiecień. Dokończ rysowanie twarzy.

s. 40 ODWIEDZAM ZOO Nowy mieszkaniak zoo – słodki żółwik.

s. 41 ZAKUMPLUJ SIĘ ZE SZTUKĄ Poznajemy malarzy i ich dzieła. Oglądamy obrazy i rozwiązujemy zadania. Świetnie się bawimy. ☺

s. 4 „RZEŻUCHY”

O tym, jakie były tajne konszachty w sprawie buraków.

s. 7 ROZWIĄZANIE KONKURSU

Kto wygrał kubeczek z Rzeżuchami? Poznajemy laureatów!

s. 8 CZYTAM WIERSZE „Leśne zawody”

s. 10 WIEM, JAK TO POWIEDZIEĆ

Kto skacze na jednej nodze, a kto spaceruje z głową w chmurach?

s. 12 POZNAJĘ PRZYRODĘ – ROBALE

Trzyszcz – owadzi gepard.

s. 14 PODRÓŻUJĘ W CZASIE W starożytnym Rzymie.

KUMPEL

www.kumpel.com.pl
f @magazynKumpel

ADRES REDAKCJI: al. Waszyngtona 146, lokal 302, 04-076 Warszawa

REDAKTOR NACZELNA: Agnieszka Wyganowska, redakcja@kumpel.com.pl

STUDIO: Remigiusz Cichocki (kierownik)

OPRACOWANIE GRAFICZNE: IlustraDorka Dorota Domagała

KOLPORTAŻ: tel. 22 610 11 64, kolportaz@cogito.com.pl

PRENUMERATA: tel. 22 610 11 71, 515 359 321, prenumerata@cogito.com.pl

SKLEP INTERNETOWY WWW.EDUKRAM.PL:

prenumerata@cogito.com.pl, tel. 22 610 11 71, 515 359 321

BIURO REKLAMY: Magdalena Głogowska, tel. 510 273 659, magda@cogito.com.pl

OKŁADKA: Julia Burkacka-Mielcarz

DRUK I OPRAWA: OPOLGRAF S.A., www.opolgraf.com.pl

WYDAWCA: GRUPA COGITO Sp. z o.o.

PREZES ZARZĄDU: Alina Kuźmina

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń zamieszczanych w czasopiśmie „Kumpel”. Wydawca czasopisma „Kumpel” ostrzega P.T. Sprzedawców, że sprzedaż aktualnych i archiwalnych numerów czasopisma po innej cenie niż wydrukowana na okładce jest działaniem na szkodę Wydawcy i skutkuje odpowiedzialnością sądową.

RZEŻUCHY

OPOWIADANIE



Część XVI,

o tym, jakie były tajne konszachty w sprawie buraków.

– Nie będę jadł, nie i już – Kostek odwrócił się od talerza.

– Jak nie będziesz jadł, nie urośniesz – powiedziała Miśka.

– Mamo, ale ja nie chcę jeść tej brei... – Kostek tknął paluszkami zasmażane buraczki i skrzywił się. – Kotlet też jest chyba niedobry.

Żurek podniósł łeb i spojrzał na Niebulinka.

– Słyszałeś? Wszystko idzie zgodnie z planem. Tak, jak się umawialiśmy.

Mrugnął też do Rzepci i dodał:

– Bądź gotowa.

Zwierzaki grzecznie ułożyły się pod kuchennym stołem.

Mela wymiatała z talerza, aż miło było patrzeć. Wylizwała nawet sos po kotlecie wymieszany z purée ziemniaczanym i buraczkami.

– Mamusiu, poproszę jeszcze ociupinkę. Bardzo dobre to było.

Kiedy Miśka zadowolona wstała po dokładkę, pod stołem zrobiło się zamieszanie. Trzy oślinione pyski raptem wychyliły się spod blatu, a długie języki próbowały dosięgnąć talerza z niezjedzonym obiadem Kostka. Mały niejadek niepostrzeżenie przysunął łokciem talerz na skraj stołu, żeby psom łatwiej było zlizywać śmietanowy sos i buraczki.

– Żarłoki, obżartusy! – zaśmiała się głośno Mela.

Miśce nie było jednak do śmiechu.

– Prosiłam, żebyś nie dokarmił psów swoim obiadem. Będą miały problemy z żołądkiem!



– Eee tam, trochę dłużej posiedzimy w krzaczorach – oblizując się, wymamrotał Żurek. – Ten sosik, te buraczki, ten kotlet warte wszystkich boleści. Kostek, przybij łapkę. Jesteś prawdziwym kumplem.

– Tak, jak się umawialiśmy, kapitanie – Kostek przybił piątkę z dryblasem.

Zadowolone psy poszły na swoje legowiska, a w kuchni zapadła bardzo niezręczna cisza. Miśka patrzyła na Kostka karcącym wzrokiem.

– Możesz mi powiedzieć, co to wszystko znaczy?

Kostek spojrzał na Melę, która zastygła w bezruchu z widelcem w powietrzu.

– Nie patrz tak na mnie, nie mam nic do powiedzenia! – dziewczynka spojrzała na mamę i energicznie pokręciła głową. – Nic nie wiem i nic nie powiem.

Mela zaczęła napychać buzię jedzeniem, żeby nie móc nic powiedzieć, nawet gdyby chciała albo gdyby ją zmuszano. Tak się spieszyła, że widelec wypadł jej z dłoni, a z nim niedojedzony kotlet unurzany w jarzynach. Na dźwięk spadającego widelca na miejscu pojawiły się psy i szybkoitko posprzątały podłogę. Zadowolony Niebulinek próbował wylizać resztki sosu z paluszków dziewczynki. Kombinował też, jak zlizać sos z policzka Meli, ale... było za późno.

– Proszę stąd wyjść – Miśka stanęła nad psami i pokazała ręką na drzwi. – A wy zaraz wyjaśnicie, co to wszystko znaczy.



Cała wesołość zniknęła. Mela miała łzy w oczach, bo rozepchane niczym u chomika policzki zaczęły ją boleć, ale nie mogła przełknąć jedzenia, bo było go za dużo. Wypluć też nie mogła, bo to niegrzeczne. Kostek spoważniał.

– Słucham?! – mama nie dawała za wygraną. – Wiem, że macie swoje tajne konszachty ze zwierzakami.

Kostek zwiesił głowę.

– Powiedziałem Żurkowi, że nie lubię czerwonej brei i mielonego kotleta w sosie, ale muszę to zjeść, żebyś się nie martwiła. No to Żurek wymyślił, że zjedzą zamiast mnie i będzie dobrze.

– Koleżki od buraczków – Miśka była rozbawiona i jednocześnie zła. – Tyle razy powtarzałam, że pieski nie mogą jeść ludzkiego jedzenia, bo będą je bolały brzuchy i będą miały biegunkę.

– Ale, ale... to tak wyjątkowo. Te buraczki – za żadne skarby nie zjem. I ten mielony – mamo, on jest niejadalny. Gdyby było coś innego, na przykład pierożki albo buraczki, ale w plasterkach, jak u babci...

– Dlaczego wcześniej nie powiedziałaś, że nie lubisz kotletów i tartych buraczków? – zapytała Miśka.

– Bo mięso mi nie smakuje i myślałem, że u nas rosną tylko tarte buraczki – Kostek przytulił się do mamy.

– Każdy z nas ma prawo czegoś nie lubić. Trzeba tylko o tym powiedzieć. Skąd miałam wiedzieć?! Ale teraz bardziej mnie martwi, że burczy ci w brzuchu i jesteś głodny. Zjadłbyś pierogi z serem?

Kostek pokiwał głową.

W pokoju obok też było słychać burczenie w trzech innych brzuskach. Miśkę z Buńkiem czekała nieprzespana noc i dużo spacerów, aż trzy brzuszki-łakomczuszki pozbędą się tego, co nie powinno było się w nich znaleźć.



W kolejnym numerze: Część XVII, o tym, jak spotkać mamę i dostać burę od babci.

Pomysł serii: Grupa Cogito – Alina Kuźmina

Ilustracje: Julia Burkacka-Mielcarz



ROZWIĄZANIE KONKURSU

Rozstrzygnęliśmy nasz konkurs z „Kumpla” nr 12/2022.

Taki oto kubeczek z Rzeżuchami

otrzymują: 1) **Andrzej P.** (Szczecinek)

2) **Sebastian B.** (Staniątki)

3) **Sophie G.** (Smolec)

4) **Matylda S.** (Słupsk)

5) **Natalka W.** (Warszawa)

6) **Joanna O.** (Kraków)

7) **Anastazja Ś.** (Wrocław)

8) **Małgorzata J.** (Warszawa)

9) **Amelka B.** (Rojów)

10) **Lena R.** (Smolno Wielkie)

UWAGA! UWAGA!

Pytaliśmy was o to, jakie prezenty chciałyby dostać zwierzątka. Mielicie mnóstwo wspaniałych pomysłów.

Andrzej napisał, że Niebo chciałby sweterek, jedzenie, latawiec, Rzepa – latający balon i dużo miłości, a Żurek – piłkę, autko, jedzenie, coś dla przyjaciół oraz zabawkowy statek. **Sebastian** stwierdził, że zwierzątka chciały nową smycz, piłkę, drugą skarpetkę, a Żurek zapakował wodę, bo pewnie chciał nową miskę.

Sophie uznała, że Żurek chciałby nową piłkę, nowe koło wodne, latawiec z czterema przyssawkami i nową kość pokrytą folią. Rzepcia marzyła o spotkaniu pieska, w którym by się zakochała. Niebo chciał dostać piłkę lekką jak piórko, ale taką, którą można by było ugryźć, a ona by się odnowiła. Według Sophie Borys mógł prosić o nowe lampki na choinkę.

Teraz poznajcie pomysły **Matyldy**. Żurek chciałby dostać od Mikołaja przepyszne smakołyki pięknie zapakowane w sreberka, nowe zabawki, ringo do rzucania oraz częstsze kąpiele. Rzepcia marzyła o nowym psim przyjacielu, z którym mogłaby chodzić na spacer. Niebo pragnął, aby Mikołaj przyniósł mu smakołyki oraz wełniany kubraczek z piórkiem na zimę. A Borys chciałby otrzymać od Mikołaja trochę spokoju i kącik tylko dla siebie.

Zwinięta kulka srebrnej folii to dzwoneczek Świętego Mikołaja, słyszą go tylko zwierzątka, które szczerze w niego wierzą – tak napisała **Natalka**. Według niej Rzepcia chciałyby dostać ciepłutkie zimowe buty w serduszka ze sznurówkami. Niebo wysłał piórko, bo chciał dostać ptaszka, który zostałby jego przyjacielem i wspierałby go w trudnych chwilach. Borys myślał o zabawce myszce, za którą mógłby ganiać.

Joanna uznała, że Niebo marzy o poduszce, ubranku dla psa na zimne dni. Rzepcia chciałyby dostać buty

i odnaleźć miłość. Żurek poprosił o bombkę na choinkę, a woda miała oznaczać chęć kąpieli w morzu lub jeziorze. Borys marzył o wygrzewaniu się przy kominku oraz o głaskaniu czy drapaniu za uchem, dodatkowo poprosił o włóczkę do zabawy i stojak do drapania.

Według **Anastazji** zwierzęta chciały prosić o kochających opiekunów, którzy chodziliby z nimi na spacer i ciągle bawili się piłką. Podobnie uważa **Lena**, która napisała, że wszystkie pieski w swoich pakunkach widzą ciepłe domy i pachnące kości do chrupania w zimowe dni.

Małgorzata też miała kilka pomysłów. Napisała nam, że Żurek poprosił Świętego Mikołaja o zestaw piłeczek dla wszystkich. Rzepcia – żeby każde zwierzę miało właściciela, do którego się przywiąże na całe życie miłością. Niebo chciałby zaś móc polecieć. Borys poprosił o przysmaczki, bo koty są łasuchami.

A co na to **Amelka**? Uważa, że Niebo pragnął otrzymać nowe, miłe w dotyku i ciepłe legowisko, a do tego samozapełniającą się miskę oraz kudłatą butkę o smaku chrupków i piór. Rzepa – ona bardzo by chciała, żeby właściciel spędzał z nią więcej czasu na wspólnych spacerach w parku i szalonych zabawach. Żurek chciałby odbyć podróż życia, pobiegać po piasku nad brzegiem morza i przeżyć wiele niesamowitych przygód z dala od domu. A Borys? Kot, który spędza tyle czasu w otoczeniu trzech psiaków, z pewnością marzy o miejscu, gdzie mógłby się przed nimi ukryć – może domek na długim drapaku poza zasięgiem swoich towarzyszy? No i przydałaby mu się nakręcana myszka.☺

**Gratulujemy
wszystkim laureatom!
Macie niesamowite
pomysły!**





Dominika Gałka „LEŚNE ZAWODY”

Trwa niezwykle wydarzenie – leśna olimpiada!
Żuczek woła gromkim głosem, że się świetnie nada,
umie toczyć kulki z gnoju, za nic ma przeszkody!
Jest siłaczem, więc chce wygrać najlepsze nagrody!

Mrówki drepczą dziarsko w kółko, to poważna sprawa:
„Bieżnię trzeba gdzieś wytyczyć, lecz przeszkadza trawa”.
Dzięcioł w starą kłodę sosny mocno dziobem kuje:
„Piękne będą z niej trybuny, słowo, obiecuję”.

Ćma z motylem ciut się kłócą – każde z nich maluje
projekt znaku leśnych igrzysk. Każde dyskutuje,
czy na znaku ma być kwiatek, szyszka, może grzybek?
Grzybek? Dobrze, ale jaki? Muchomor? Podgrzybek?

„Jeszcze basen, kopmy basen!” – domaga się żaba. –
„Mówię wam, że bez basenu to zabawa słaba!”
„Basen? Co to za zachcianki?” – parska gąsienica. –
„Mnie ten dziwny żabi pomysł wcale nie zachwyca.

Może lepiej bieg przez płotki? Jeśli nie bieganie,
sprawdzi się tu równie dobrze pod płotkiem czołganie!”
Ślimak wolno kiwa głową, przyznając jej rację,
ale proponuje, żeby najpierw zjeść kolację.

Słońce chowa się za lasem, mrok już dookoła,
wtem z gałęzi tuż nad nimi stara sowa woła:
„Słowo daję, na te sprzeczki patrzeć już nie mogę.
Jeśli tylko pozwolicie, sama wam pomogę.

Tyle było tych dyskusji i tak mało zgody,
że w dzień czasu nie starczyło na leśne zawody.
Pracę trzeba zaplanować, ponieważ wieść niesie,
że gdy cały dzień zmarnujesz, będziesz z pracą w lesie.

Macie dowód, że to prawda, lecz do góry głowy.
Trzeba czekać na wschód słońca. Gdy dzień wstanie nowy,
wtedy wspólnie, według listy, działać znów zaczniecie.
Daję słowo, razem szybciej wszystko zbudujecie!”

Wszyscy sowie uwierzyli, do snu się udali,
a od następnego ranka razem pracowali.
Całość świetnie się udała i zabawa trwała,
tylko sowa nie ćwiczyła – czemu? Bo w dzień spała!



Zadanie 1.

Który ze zwierzaków nie brał udziału
w przygotowaniach do leśnych zawodów?

A. żuk gnojowy

B. lis

C. dzięcioł

D. żaba



Zadanie 2.

Co znaczy powiedzenie
„być z czymś w lesie”?
Pokoloruj ramkę
z odpowiednią definicją.

Dobrze i szybko się czegoś
nauczyć.

Spóźniać się z jakąś pracą,
mieć poważne zaległości.

Szukać czegoś bardzo małego
na ogromnej przestrzeni.

Zadanie 3.

Dlaczego sowa nie wzięła udziału w olimpiadzie?

A. Nie było dyscypliny sportowej, która byłaby dla niej odpowiednia.

B. Posprzeczała się z innymi zwierzętami.

C. Przespała dzień zawodów, ponieważ prowadzi nocny tryb życia.

CZY WIESZ, CO ZNACZĄ TE POWIEDZONKA?

SKOCZYĆ NA JEDNEJ NODZE

– Wiesz, siedzieliśmy na korytarzu, kiedy złapał mnie kaszel. Bartek skoczył na jednej nodze i przyniósł mi butelkę wody ze sklepu. Super z niego kumpel – opowiadała Hanka swojej koleżance.

Mała Marysia próbowała sobie wyobrazić, jak Bartek skakał na jednej nodze, ale kiedy siostra skończyła rozmowę z niedowierzaniem zapytała:

– Ale jak Bartek skakał z drugiego piętra aż na parter do sklepu na jednej nodze? Przecież tego nikt nie da rady zrobić... To za daleko!

– Masz rację, Marysiu. On wcale nie skakał na jednej nodze, tylko po prostu pobiegł. I to bardzo szybko. Dlatego właśnie użyłam powiedzonka, że skoczył na jednej nodze.

**Skoczyć na jednej
nodze = bardzo
szybko gdzieś pójść,
pobiec.**

